

Barwa dźwięku poezji

(Dokończenie ze strony 3)

Nie wiem ile wiosen
spóźni się o jedną miłość

ile dnia
będzie mieć
w sobie mój dzień

Opieram się o parapet
nieba powszedniego
i patrzę na horyzont:

Księżyc po swojemu
Księżycuje

noc koncertuje gwiazdami

smyczek wichru rozpala
nagie struny wierzb

i tylko mały świerszcz wie
że w kasynie życia
ważniejsza gra
niż wygrana

To chyba najbardziej konstruktywna pu-
enta – ważniejsza jest dziś gra niż wygrana,
ale i niż przegrana, niż rozdzieranie szat. Czy-
nimy to uprawiając eseistykę, publicystykę,
krytykę, czynimy to patrząc i oceniając ten po-
kierszowany technologicznie i emocjonalnie
świat. Świat jednak nie jest tego wart. My je-
steśmy o wiele bardziej warci tego świata.
Grać, aby grać, maszeruj, albo giń, a nie przed-
potopowe być, albo nie być – oto jest pytanie.
Być może jednak piekło to inni?

Andrzej Walter



Rys. Barbara Medajska

Aleksandra J. Starostecka

na granicy

tęsknisz bardziej
bardziej i bardziej

kiedyś nastanie cisza
cisza zupełna

nie możesz krzyczeć głośniej
obudzisz płacz
urojenia
bezmieślny obłąd

słyszysz
już szepczą

iskierka

... miłość jest jak drzewo,
a drzewa nie fruwają na wietrze,
tylko zapuszczają korzenie

Krzysztof Rodak

wierszem piszę do ciebie
bo odurzona smutkiem
cichość trwa i trwa

z fusów nie wróż
posłuchaj serca
górskiego potoku
opowiadań

weź moją dłoń
ja wezmę twoją
pod dotykiem
iskierka czułości zakwitnie

zatańcz życie

Wielka dama tańczy sama
M. Komorowska

drepczesz sama
w kółko
nic już nie czujesz

zatańcz ze mną
do utraty tchu
muzyką marzeń
mocno
dokład sił starczy
zuchwałością zatańcz

zatańcz życie

bez ciebie

nadeszła noc
rozświetlona gwiazdami
dłonie wciąż przytulają
twój zapach
zostawiłeś go dla mnie

drzę tęsknotą
śladami bycia razem
choć nie mogę ich dotknąć

czy będę

czas próby

wokół ogłuszająca niemoc
przerażony świat
codziennie zamyka się bardziej
coraz głośniejszy słysząc jęk
coraz mocniej bolą rany
bezsilność kłuje i wyciska łzy

człowiek człowiekowi bliższy
nadzieją

Na szczęście

Ulicami chodzą wiersze. Starsze. Młodsze.
Najmłodsze.
Cudowne, jak błyszczące gwiazdy.
Trzymają się za ręce. Śmieją się, kiedy
przygrzewa słońce.
Przeglądają się w kałużach deszczu.
Czasem milczą. Ociekają łzami.

Poeci zbierają je niczym monety. Na szczę-
ście.
Ułożone na kartkach papieru plotkują
metaforami.
Zdziwione rozkwitają wzruszeniami.

Alicja Tanew

Kartki

Almanach
poetycki zbiór nieograniczeń

tego co jest
tego co było
tego co przybędzie

kolejność nieistotna
bo to tylko odległość kilku kartek
do przodu lub do tyłu

czas je sam ustawia
w miejscu prawdy
dzieli na tych

ktoś są
ktoś odeszli
ktoś będą

a to znaczy

że jesteśmy
tyle co na kartkach

czasem czytanych

TAK JESTEŚMY !